

Pomoc rozwojowa czyli wędką zamiast ryby

Łacińskie przysłowie mówi: In magnis et voluisse sat est - Aby dokonać rzeczy wielkich, wystarczy chcieć. Tegoroczny laureat Pokojowej Nagrody Nobla, prof. Muhammad Yunus, jest doskonałym przykładem prawdziwości tego twierdzenia. Z połączenia dobrych intencji i ciężkiej pracy na rzecz ubogich oraz wiedzy i nowoczesnego działania, powstało dzieło niezwykle.

Prof. Yunus, nazywany również „bankierem ubogich”, może stanowić wzór nowoczesnego myślenia na temat pomocy humanitarnej. Bogatsza część naszego globu (do której należy również nasz kraj), powoli zaczyna zmieniać swoje podejście do wspierania najuboższych. Obowiązującą dziś zasadą zaczyna być tzw. pomoc rozwojowa. Ujmując rzecz kolokwialnie: zamiast ryby dajemy ubogim wędkę. Taką właśnie pomoc oferuje Grameen Bank, założony przez Yunusa w 1976 r. w Bangladeszu. Jest to instytucja, która udziela tzw. mikrokredytów na rzecz ludzi ubogich (głównie kobiet), którzy nie mają szans na pożyczkę w normalnych bankach. Dzięki uzyskanym w ten sposób pieniądzą - najczęściej są to kwoty rzędu od 50 do 100 dolarów - mogą oni rozpocząć własną działalność gospodarczą. Co istotne, kredyt jest nie oprocentowany; również z tego względu spłaca go 99% pożyczkobiorców. Najczęściej fundusze przeznaczane są na zakup podstawowych narzędzi do pracy. To jednak wystarcza, aby móc rozpocząć samodzielną pracę. Właśnie ten fakt przesądził o przyznaniu pokojowego

Nobla bengalskiemu profesorowi. W uzasadnieniu Norweski Komitet Noblowski napisał: „Każdy człowiek ma potencjał i prawo do godnego życia. Dzięki Yunusowi i Grameen Bankowi wiemy, że najbiedniejsi z biednych mogą pracować na rzecz własnego rozwoju”. Należy dodać, że idea mikrokredytów rodem z Bangladeszu stała się popularna na całym świecie i przyjęła się już w ponad 40 krajach Trzeciego Świata.

Pomoc humanitarna większości z nas kojarzy się głównie z akcjami doraźnymi. Tsunami, trzęsienia ziemi, głód czy też konflikty zbrojne powodują, że zawsze jest wielu potrzebujących. Zazwyczaj o takich akcjach dowiadujemy się z mediów i czasem ruszy nas sumienie - wpłacimy drobną kwotę na rzecz najuboższych bądź poszkodowanych przez kataklizmy. Niekiedy zdarza nam się wejść na stronę Pajacyka (wszak jedna odsłona to 5 groszy dla głodnych dzieci), a w zimie, w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, większość z nas wpłaca choć kilka złotych na zbożne cele. Na co dzień jednak, zabiegani i zajęci swoimi problemami, nie zdajemy sobie sprawy z podstawowego faktu: prawie połowa mieszkańców globu, czyli ok. 2,8 mld ludzi, musi walczyć o przeżycie mając do dyspozycji nie więcej niż 2 dolary dziennie. Ponad miliard z nich może wydać każdego dnia kwotę mniejszą niż równowartość jednego dolara. Każdy z nas może oczywiście powiedzieć: „Przećież ja nie mam na to wpływu. Jak mogę to zmienić?”. Przekonanie, że biedę na świecie można całkowicie zlikwidować jest utopią (nadzieje taką wyrażają chyba tylko modelki





*Afryka to wciąż najbiedniejszy kontynent
fot. Barbara Bialek*

podczas wyborów Miss World...). Można jednak znacząco podnieść poziom życia w 50 najuboższych państwach świata (34 z nich to kraje afrykańskie). Potrzebne są do tego rozsądne i przemyślane inicjatywy, a także zwiększenie świadomości i wagi problemu wśród społeczeństw zamożnych państw.

Najważniejszą rolę odgrywają w tym aspekcie organizacje międzynarodowe na czele z ONZ. Niezwykle istotna jest również pomoc ze strony Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz licznych organizacji pozarządowych - powinny one wносить większy wkład w realizację programów na rzecz zrównoważonego rozwoju i pomocy rozwojowej. Dobry przykład działań w tym kierunku dała Organizacja Narodów Zjednoczonych, która 2000 r. przyjęła konwencję o nazwie „Milenijne Cele Rozwoju”. Wśród ośmiu podstawowych kwestii w niej zawartych, najważniejszym zagadnieniem jest zawiązanie globalnego porozumienia między krajami biednymi i bogatymi na rzecz rozwoju. Jest to warunek niezbędny do zrealizowania pozostałych siedmiu celów - wśród nich są m.in. wyeliminowanie skraj-

nego ubóstwa i głodu czy też zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym. Społeczność międzynarodowa zobowiązała się zrealizować Milenijne Cele Rozwoju do 2015 roku. Oczywiście wydaje się być fakt, że wiele z nich pozostanie jedynie w sferze deklaracji. Można jednak próbować to zmienić - wpływ na decyzje rządów i organizacji międzynarodowych ma bowiem każdy z nas. W jaki sposób możemy pomóc? Na przykład przypominając posłom naszego Sejmu o zobowiązaniu podjętym przez Polskę i nowe kraje członkowskie UE wobec najbiedniejszych państw świata, dotyczącym zwiększania środków przeznaczanych na pomoc rozwojową do poziomu 0,17%PKB w 2010r. i 0,33% PKB w 2015 r. Zachęcam Was do bardziej szczegółowego zapoznania się z tematyką pomocy rozwojowej - informacje na ten temat znajdziecie m.in. na stronie Polskiej Akcji Humanitarnej (www.pah.org.pl). Prawdopodobnie nie dostaniecie za swoje działania Pokojowej Nagrody Nobla, ale możecie dołożyć swój cenny wkład w budowę lepszego świata.

Bartosz Dembiński

BIS - listopad 31

Zrób sobie rok przerwy!

Z dnia na dzień robimy się coraz starsi, coraz poważniej zaczynamy myśleć o życiu. Najpierw studiujemy, potem szukamy pracy, zastanawiamy się gdzie i z kim będziemy mieszkać za kilka lat. Z braku czasu i alternatywnych rozwiązań podejmujemy decyzje systemowo słuszne, ale nie zawsze dla nas dobre. Na pewno wielu z was myślało kiedyś: jak dobrze byłoby stąd uciec! Najlepiej w jakieś egzotyczne miejsce, z dala od codziennych zmartwień i nudy. Może rzeczywiście zasługujemy na przerwę?

Jednym z bardziej popularnych na Zachodzie rozwiązań, a od jakiegoś czasu również w Polsce, jest gap-year (ang. roczna przerwa). W ten sposób określa się zagraniczny wyjazd młodych ludzi tuż po ukończeniu szkół średnich, lub studentów w trakcie i po studiach. Jest to sposób na zdobycie nowych umiejętności i doświadczenia, czasem na zarobienie pieniędzy, ale zawsze na przeżycie wielkiej przygody.

To, jak potoczy się twój los i jak będzie wyglądał twój potencjalny gap-year, zależy od twoich preferencji, a czasem umiejętności. Jeśli zależy ci na egzotycznym miejscu - możesz wyjechać do Afryki, jeśli chcesz zarobić - jedź do Francji, Irlandii czy USA. To wcale nie musi być trudne. W krajach, gdzie gap-year jest popularny wśród młodych ludzi, powstało wiele instytucji, a nawet firm, które pomagają szczegółowo zaplanować wyjazd. Na stronach internetowych (gł. w języku angielskim) można znaleźć historie innych „gapowiczów”, przeczytać praktyczne porady, albo popytać o doświadczenia na różnych forach.

Oferty podzielone są według różnych kryteriów: praca, wolontariat, nauka, pomoc humanitarna, sport, zwierzęta, morza, góry, przygoda, zima, lato, religia, ekologia, sztuka, etc. tzn. coś ciekawego dla każdego. Ola, studentka ekonomii na AE pracowała w Paryżu jako conference waitress. „Po studiach nie chciałam od razu rezygnować ze swobody. Chciałam pojeździć trochę po świecie, poznać. Musiałam jednak zarobić na podróż, więc pracowałam jako kelnerka w międzynarodowym zespole, poznałam za to masę ciekawych ludzi i miejsc, poprawiłam swój francuski”.

W Polsce coraz bardziej popularne stają się wyjazdy na Wolontariat Europejski w ramach akcji Młodzież. Praca jest nieodpłatna, za to zagwarantowane są: wyżywienie, zakwaterowanie, indywidualna opieka oraz drobne kieszonkowe. Na stronie internetowej akcji dostępne są oferty pracy wolontariackiej w krajach UE oraz z nimi stowarzyszonych. Praca dotyczy wielu dziedzin. Są nimi: media i komunikacja, świadomość europejska, polityka młodzieżowa, pomoc społeczna, rozwój wsi, rozwój miasta i wiele innych.

Nieco bardziej egzotyczna, ale i cięższa wydaje się być oferta Polskiej Akcji Humanitarnej, która przy współpracy z Glen (Global Education Network) organizuje staże w Afryce dla wolontariuszy zaangażowanych w edukację rozwojową w Polsce. Trzeba jednak wcześniej wykazać się praktyczną wiedzą na tematy edukacji globalnej. Więcej informacji uzyskacie wchodząc na strony, do których linki znajdują się poniżej. Powodzenia!

Nina Józefina Bąk

www.gapyear.pl
www.gapyear.com
www.glen-europe.org
www.anyworkanywhere.com
www.eurosummerjobs.com
www.youth.org.pl